451. Kraków, Środa 1 Października 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: He[illegible] schmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., [illegible] & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wro[illegible]). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougem[illegible].
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Morderstwo w księgarni Gebethnera.

Kraków, 1 października.

Dzisiejszej nocy w Rynku głównym spełniono zbrodnię. Zamordowany został w skrytobójczy sposób długoletni kierownik księgarni Gebethnera i Spółki w Krakowie ś. p. Ferdynand Świszczowski. Szczegóły, zebrane późną nocą są następujące:

Około godziny 12-ej w nocy w Rynku głównym dały się słyszeć głośne wołania o policyę. W tej chwili żołnierz policyjny, mający służbę w Rynku u wylotu ul. Siennej, wyruszył ze swego posterunku i udał się na miejsce, skąd wołanie dochodziło. Razem z nim przybiegł także drugi żołnierz, który szedł zluzować kolegę.

Przybiegli przed dom naprzeciw odwachu pod l. 23 położony. Tam w księgarni Gebethnera, spełnione zostało morderstwo.

Wołanie pochodziło od pani Świszczowskiej, żony kierownika księgarni Gebethnera, i stróża kamienicy, w której księgarnia się mieści.

Pani Świszczowska, zaniepokojona nieobecnością swego męża, który do godziny 11 do domu nie wrócił, udała się wraz ze służącą z mieszkania przy ul. Krupniczej l. 19 do Rynku głównego do domu, w którym się mieści księgarnia Gebethnera i zadzwoniła na stróża.

Gdy stróż otworzył bramę, weszła pani Świszczowska do sieni a następnie przystąpiła do bocznych drzwi księgarni, wychodzące na sień. Drzwi nie były zamknięte na klucz i klamka pod naciskiem ustąpiła. W pokoju do sieni przylegającym, którego okno wychodzi na podwórze, jak i w drugim pokoju od tyłu, było ciemno. Pani Świszczowska weszła do pokoju i uczyniwszy krok, upadła, potknąwszy się o jakąś przeszkodę. Narobiła krzyku, stróż nadbiegł ze światłem i oto ich oczom przedstawił się straszny widok:

Na ziemi leżał rozciągnięty ś. p. Ferdynand Świszczowski. Odrazu stwierdzono, że spełnioną została zbrodnia. — Przechodzący właśnie Rynkiem jeden ze studentów medycyny, który na krzyk p. Świszczowskiej również przybiegł na miejsce zbrodni, skonstatował, że zwłoki są jeszcze ciepłe. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które skonstatowało już zgon ś. p. Świszczowskiego.

Zwłoki leżały w krwi, sączącej się z głowy, na której widać było kilka ran, zadanych narzędziem ostrem. W ustach miał nieboszczyk knebel z jakiejś czarnej szmaty. — Szyja była kilkakrotnie okręcona grubym szpagatem, który wychodził z porzuconego obok kłębka. Lewa część czoła była napuchnięta, oko lewe, o ile można było dorywczo osądzić, przykryte było również silnie spuchniętą powieką.

Knebel z ust nieboszczyka wyjęła natychmiast p. Świszczowska, jeszcze przed przybyciem pogotowia ratunkowego.

Przybyli żołnierze policyjni zaalarmowali natychmiast inspekcyę policyjną pod telegrafem i w głównym urzędzie. Zaraz przybyli na miejsce urzędnicy policyi pp. Cuszkiewicz i Fedorowicz, następnie komisarze policyi pp. Rotschek i Kłeczek wraz z zastępem agentów. Wkrótce przybył także p. radca dworu Flatau, potem prokurator dr Lang, sędzia śledczy dr Neusser.

O godzinie 2-giej w nocy przybył lekarz sądowy dr Stanisław Jankowski. Komisya sądowo-lekarska wraz z policyą rozpoczęła na miejscu pierwsze badania.

Godzina $2^1/_2$ w nocy.

Śledztwo trwa w dalszym ciągu i na razie nie daje nic pozytywnego. Wedle opowiadań pani Świszczowskiej, gdy weszła do pokoju, w którym zamordowano jej męża, było w nim ciemno. Jak stwierdzono, gazometr był zamknięty. Znaczyłoby to, że ś. p. Świszczowski ukończywszy gdzieś koło godz. 11-ej pracę (o tej porze jeszcze mieszkańcy oficyn widzieli światło z księgarni od podwórza), zgasił światło i zamknął gazometr, a następnie wychodząc został zamordowany.

Czy po morderstwie dokonany został rabunek, nie stwierdzono jeszcze. Faktem jest, że kasa była zamknięta, brak jednak kluczów. Być może, że sprawcy czekali na ukończenie pracy przez p. Świszczowskiego w tym pokoju, w którym znaleziono jego zwłoki, on zaś pracował w drugim. Gdy wychodził, został opadnięty i zabity.

Sprawców musiało być więcej, niż jeden. — W tym kierunku zasługuje na uwagę opowiadanie żołnierza, stojącego na warcie na odwachu naprzeciw kamienicy, w której morderstwo spełniono. Opowiada on, że zauważył, jak dwie kobiety (pani Świszczowska ze służącą) stały pod bramą po zadzwonieniu na stróża. Gdy stróż bramę otworzył i obie kobiety weszły, wyszli z kamienicy przez bramę dwaj mężczyźni, jeden w jasnym paltocie, wysokiego wzrostu. Dwóch ludzi, wychodzących z kamienicy, miał widzieć również przejeżdżający wtedy tamtędy ulicą dorożkarz Nr 222. Jak stwierdzają lokatorzy i stróż tego domu, nie mieszka tam żaden lokator, „wysokiego wzrostu, w jasnem palcie".

Stróż domu w pierwszych godzinach po odkryciu morderstwa był formalnie nieprzytomny i nie można było się od niego dowiedzieć niczego, coby rozjaśniło drogę ku śladom za zbrodniarzami.

Bardziej przytomnym, choć nadzwyczajnie zdenerwowanym był stróż domu przy ul. Krowoderskiej l. 33. Tam, w budynku dawnego teatru ludowego, od lat już mieści się składnica książek firmy Gebethnera i w składnicy większą część dnia zajęty był ś. p. Ferdynand Świszczowski. Stróż ten, nazwiskiem Wawrzyniec Motyl, opowiadał otaczającym go dziennikarzom:

P. Świszczowski codziennie przychodził do składnicy po godzinie 10 przed południem i zajęty był do godziny 2, następnie przychodził około godziny 5 po południu, poczem o godz. $7^1/_2$ wracał do księgarni w Rynku, gdzie pracował jeszcze nad rachunkami w tylnych ubikacyach księgarni. Przy p. Świszczowskim w składnicy przy ul. Krowoderskiej pracowało dwóch pomocników, dwóch praktykantów i kasyerka. Zatrudnionych było także trzech stróżów, z których tylko ja tam mieszkałem. Wczoraj był p. Świszczowski i bardzo był zajęty, bo były wypłaty.

O godz. 7·30 — opowiada Motyl — wyszedł p. Świszczowski. O godz. 12·45 zadzwoniono do bramy domu przy ul. Krowoderskiej dwa razy. Ja nie otworzyłem, i przez bramę rozmawiałem z panami, którymi, jak się okazało, byli trzej pomocnicy z księgarni. Panowie zapytywali, czy jest p. Świszczowski, a gdy powiedziałem, że niema, zapytali, czy go tu nie zamordowano, bo dowiedzieli się, że to się stało. Skoczyłem w tej chwili i dowiedziałem się o wszystkiem.

Około godziny $1^1/_2$ stróż Motyl przyprowadził z mieszkania ś. p. Świszczowskiego jego kilkunastoletniego syna gimnazyalistę, który zapłakał na widok zwłok ojca. Wdowa po nieboszczyku zachowuje się względnie spokojnie.

Godzina 3 i pół rano.

Wedle danych, jakie wynikają z dotychczasowego śledztwa, przebieg zbrodni skonstruować się da w sposób następujący:

Ś. p. Świszczowski przyjętym zwyczajem około godz. 8 wieczór, kiedy księgarnia była już zamknięta i nikt z pomocników nie znajdował się w lokalu, przyszedł do księgarni, aby przeprowadzić rachunki i zajął się pracą. — Mordercy (prawdopodobnie dwóch, jakby wynikało z zeznań stróża), dostali się do wnętrza w niedługi czas później — przyczem albo drzwi nie były zamknięte, lub też na zapukanie otworzył je sam ś. p. Świszczowski — wręcz rzucili się na ofiarę, zadając mu jakiemś ostrem narzędziem śmiertelne rany.

Następnie zakneblowali powalonemu na ziemię usta i okręcili szyję sznurem, by ofiarę dodusić. Dopełniwszy pierwszej części zbrodniczego dzieła, rzucili się do rabunku. Dokonali go zarówno na osobistej własności ofiary, jak i w kasie księgarni.

Rabunek 9000 koron.

Jak dotąd stwierdzono, ś. p. Świszczowski posiadał w swoim portfelu około 1000 koron. Mordercy zabrali je i wziąwszy klucze od kasy, które prawdopodobnie znajdowały się w kieszeni zamordowanego, otworzyli niemi tresor, skąd zrabowali, jak w przybliżeniu obliczono, sumę 9000 koron.

Następnie klucze włożyli do kasy, drzwiczki zatrzasnęli i klamkę przekręcili. W czasie badań komisya kasę otwarła drugim kluczem.

Zeznania stróża.

Stróż kamienicy, Mikołaj Malik oprzytomniawszy nieco zeznaje, że około godz. 8 wieczór widział dwóch młodych mężczyzn kręcących się po sieni.

Jeden z nich w jasnej zarzutce słusznego wzrostu, krążył w długiej sieni, podchodząc pod drzwi, któremi jedynie można się było dostać do wnętrza księgarni po zamknięciu frontowych oddrzwi, drugi zaś stał pod bramą.

O godz. 10 wieczór zamknął bramę następnie dwukrotnie, o godz. 10·30 i 10·45 wpuszczał do wnętrza kamienicy zapóźnionych lokatorów, nikogo jednak przytem podejrzanego nie zauważył.

Około godz. 12 przyszła ze służącą zaniepokojona o los męża p. Świszczowska.

Slady.

Mordercy zostawili na miejscu zbrodni narzędzie, rodzaj dźwigni żelaznej, używanej do włamywania. Rany jednak zadali prawdopodobnie innem, które ze sobą zabrali.

Sledztwo.

W pierwszych godzinach śledztwa przesłuchiwano wszystkie osoby, które zgłosiły się do urzędującej na miejscu zbrodni komisyi. Pierwsi zjawili się na krzyk p. Świszczowskiej i stróża przechodzący właśnie Rynkiem studenci medycyny, pp. Antoni Kawończyk, Władysław Borkowski i Józef Chmiel.

Ważny szczegół.

Mieszkający w tym samym domu (Rynek l. 23) p. Doliński, nauczyciel tańców, miał słyszeć wieczór między godz. 8 a 20 krzyki dobywające się z dołu. Przypuszczając jednak, że krzyk towarzyszy jakiejś kłótni, nie zwracał na okoliczność tę większej uwagi. Szczegół ten znany jest z opowiadania osoby trzeciej, którą komisya śledcza przesłuchała. Ustalenie faktu i bliższe wyjaśnienie nastąpi dzisiaj rano.

Według wszelkiego zatem prawdopodobieństwa mord i rabunek nastąpiły przed godziną 10 wieczór, tak, że mordercy mogli zbiedz przed zamknięciem bramy.

Wiadomość o morderstwie rozbiegła się mimo spóźnionej pory nocnej szybko po mieście.

Tłumy publiczności z kawiarń pospieszyły na miejsce. Kamienicę przez całą noc, prawie do białego rana oblegano, starając się zdobyć bliższe informacye.

Władze policyjne pod energicznem kierownictwem p. dyrektora Flataua zarządziły wszystko, aby odkryć tajemnice strasznej zbrodni.

S. p. Ferdynand Swiszczowski.

Ofiara strasznej zbrodni ś. p. Ferdynand Świszczowski liczył lat około 54 i od lat 22 był kierownikiem krakowskiej firmy Gebethner i Ska. Był człowiekiem szanowanym przez tych, którzy go znali, bardzo pracowitym i oddanym całem sercem swoim obowiązkom. Codziennie, regularnie po godzinie 8 spieszył do księgarni, w której pracował zazwyczaj w tylnych ubikacyach sklepu do godziny 10, poczem — jak już wspomniano — udawał się na dalszą pracę do składnicy przy ul. Krowoderskiej.

Pozostawia żonę i pięcioro dzieci; najstarszą jest córka. Najmłodsze dziecko liczy lat ośm.

Nowa wojna bałkańska.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Wiedeń, 1 października.

O powstaniu albańskiem nadchodzą wiadomości, które świadczą, że powstanie to przybiera z każdym dniem coraz większe rozmiary, albowiem do Albańczyków przyłączyli się w znacznej liczbie Bułgarzy macedońscy, z pomocą których udało się Albańczykom wyprzeć Serbów z Monastyru i zabrać im znaczną ilość armat. — Potwierdzenia wiadomości o zajęciu Ochridy przez Albańczyków dotąd niema. Serbowie wiadomościom tym zaprzeczają. Ogniskiem powstania albańskiego jest Dibra i okolica. Na północy powstanie rozszerza się aż do Ljumy, na południu zaś aż do Strugi.

Jak donoszą z Belgradu, wśród ludności tamtejszej panuje wielkie niezadowolenie, skierowane przeciw rządowi, któremu zarzucają, że nie był dostatecznie informowany o stosunkach w Albanii i nie poczynił na czas odpowiednich zarządzeń.

Z Petersburga zaś donosi „N. W. Tagblatt", że także tam uznają wobec anarchii w Albanii i powstania albańskiego konieczność jak najszybszego ukonstytuowania Albanii i zakończenia panującego tam prowizoryum.

Operacyami w Strudze kieruje Issa Boljetinac. Po jego stronie walczy też znany przywódca czet macedońskich Orszakow.

Belgrad, 1 października.

(Z urzędowego źródła serbskiego). Oficyalnie ogłoszona została mobilizacya pierwszego powołania dywizyi Driny.

Walki pod Dibrą.

Walona, 1 października.

Pod Dibrą toczą się w dalszym ciągu gwałtowne walki, w których biorą udział także kobiety.

Straty serbskie w bitwach pod Dibrą wynoszą dotąd 1200 ludzi zabitych.

Naczelnemu dowódcy albańskiemu Sejfedovi Postinie dodano do boku komitet, złożony z 6 Albańczyków i 6 Bułgarów macedońskich.

Zwycięski marsz Albańczyków.

Durazzo, 1 października.

Wedle wiadomości, pochodzących z dobrych źródeł. Albańczycy maszerują zwycięsko z Dibry przez Strugę aż do Gostivar, i wzięli do niewoli 300 Serbów oraz zdobyli 20 armat.

Albańczycy operują zwycięsko także koło Kiczewo i Ochridy. Walczy tam przeciwko Serbom wielka ilość Albańczyków, oraz 40.000 Bułgarów macedońskich. Znajdujące się tam wojska serbskie obliczają na 20.000 ludzi.

Ze względu na słabe siły, Serbowie opuścili Monastyr.

Belgrad, 1 października.

(Z urzędowego źródła serbskiego). — Wedle sprawozdania prefekta Prizrentu, mała garstka Albańczyków z Ljumy połączyła się z Albańczykami, którzy maszerują na Prizrent. Niebezpieczeństwo dla Prizrentu jest usunięte.

Krytyczna sytuacya w Monastyrze.

Salonika, 1 października.

Sytuacya w Monastyrze jest krytyczna. Ludność ucieka w panice z miasta do Saloniki. Milicya miejska jest bezsilna. — Słychać, że między wojskami serbskiemi, które tworzyły załogę Monastyru, a powstańcami toczy się wielka bitwa.

Salonika, 1 października.

Ponieważ cały garnizon serbski opuścił Monastyr, by pomaszerować przeciw Albańczykom, władze serbskie w Monastyrze dla obrony miasta i czuwania nad mieszkańcami Albańczykami i Turkami utworzyli milicyę narodową.

Salonika, 1 października.

Przewóz przeznaczonych dla Monastyru posiłków wojskowych serbskich via Salonika trwał przez całą noc wczorajszą.

Rzym, 1 października.

Dzienniki donoszą z Valony, że Essad pasza wezwał przed kilku tygodniami Izmaela Kemala beja, aby przyłączył się do powstania i przysłał Issy Boljetinacowi żołnierzy, broń i amunicyę. Izmael Kemal bej odmówił temu wezwaniu i zaprosił Essada paszę do Valony. Essad pasza jednakże zaproszenia tego nie przyjął.

Chęć odwetu Bułgarów.

Sofia, 1 października.

Organ Radosławowistów „Narodni Prava", omawiając powstanie Albańczyków, które mogłoby spowodować po stronie bułgarskiej myśl rewanżu, pisze: Jeżeliby rząd nie zatrzymywał naród bułgarski, gdyby ten chciał w obecnej chwili wystąpić z słusznym gniewem wobec Serbii bezsilnej, to dowiodłoby to, że problem bałkański nie został ostatecznie załatwiony i że przy jego załatwieniu Bułgarya, która jest silnie zdecydowaną uszanować pokojowe rady mocarstw, powinna dostać odszkodowanie za poniesione ogromne ofiary.

Zbrojenia Turcyi.

Wiedeń, 1 października.

Rząd turecki zamówił w fabryce broni Skody w Pilźnie znaczną ilość haubic z terminem dostawy 1 stycznia 1914 r.

Pożyczka grecka.

Paryż, 1 października.

W najbliższych dniach oczekiwani są tu finansiści greccy dla sfinalizowania pożyczki greckiej na tutejszym targu pieniężnym w kwocie 250 milionów franków. Rokowania w tej sprawie wdrożył król Konstantyn w czasie swego pobytu w Paryżu.

Postępy cholery.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Budapeszt. Badania bakteryologiczne dejektów dwóch osób, które na parowcu dunajowem zachorowały, stwierdziło cholerę azyatycką. Jestto żona jednego z marynarzy i jego dziecko.

Budapeszt. Z prowincyi zgłoszono nowych 10 zasłabnięć podejrzanych o cholerę.

Berlin. Obiegająca tu na giełdzie pogłoska o wypadku cholery w Hamburgu jest nieprawdziwą.

Telegramy

z dnia 1 października.

Londyn. Król Konstantyn wczoraj przed południem odjechał do Tryestu, by udać się do Aten. Król wyraził zadowolenie z konferencyi odbytej z Greyem.

Wspólna rada ministrów.

Wiedeń. We czwartek odbędzie się posiedzenie wspólnej Rady ministrów, w którem oprócz wspólnych ministrów wezmą udział także obustronni premierzy i ministrowie skarbu. Głównym przedmiotem obrad będzie ustalenie sesyi delegacyjnej, jakoteż nowe żądania wojskowości, zwłaszcza podwyższenie kontyngentu rekruta o dalszych 40.000 ludzi i częściowe nowe uzbrojenie artyleryi. Wobec trudności finansowych i parlamentarnych, na jakie natrafiają żądania wojskowe zarówno w Austryi jak i na Węgrzech, jest możliwem, że wniesienie nowej ustawy wojskowej nas[t]ąpi dopiero w styczniowej sesyi parlamentu.

Niesnaski w niemieckiej Radzie narodowej.

Praga. Z powodu niesnasek, panujących w niemieckiej Radzie narodowej, wystąpili z niej wczoraj agraryusze niemieccy. Tosamo uczynią zapewne radykali niemieccy, którzy nie godzą się na propozycyę Rady narodowej co do utworzenia osobnego Sejmu niemieckiego dla Czech na podstawie klucza politycznego w dzisiejszej niemieckiej Radzie narodowej.

Kongres polski.

Dortmund. Kongres Polaków z Niemiec zachodnich odbędzie się prawdopodobnie w Holandyi, aby tym sposobem ominąć paragraf językowy, zabraniający na zgromadzeniach publicznych używania innego języka prócz niemieckiego.

Ograniczenia dla uczniów zagranicznych.

Berlin. Stosownie do onegdajszego okólnika ministerstwa oświaty co do zaprowadzenia „numerus clausus" w tutejszym uniwersytecie, władze akademickie otrzymały wezwanie, aby zawiadomiły studentów rosyjskich, iż nowe immatrykulacye nie będą na razie dokonywane. Ministerstwo oświaty zastrzegło sobie jednak decyzyę w poszczególnych wypadkach.

Projekt ustawy prasowej.

Petersburg. Ukończono redakcyę projektu ustawy prasowej, obejmującej 140 artykułów. Redaktorem odpowiedzialnym może być każdy, liczący conajmniej lat 25, który otrzymał średnie wykształcenie. Cudzoziemcy mogą być redaktorami za pozwoleniem ministra. Deklaracya o wydawaniu pisma ma być złożona inspektorowi drukarń, komitetowi do spraw prasowych albo też gubernatorowi. Pozwolenie na wydawanie pisma nie może być wydane, jeżeli wydawnictwo sprzeciwia się prawom obowiązującym i moralności publicznej. Skarga na odmowę udzielenia koncesyi na pismo winna być wniesiona do ministra w terminie miesięcznym.

Komitet warszawski do spraw prasowych ma zlecone sobie cenzurowanie wydawnictw zagranicznych, oraz utworów dramatycznych, napisanych nie po rosyjsku. Rozdział o cenzurze duchownej wyłączony jest z projektu. Egzemplarze wydawnictwa mają być składane komitetowi prasy niezwłocznie po wyjściu z druku, ilustracye zaś na 24 godziny przed wyjściem z druku. Zakazane jest reklamowanie leków, dotyczących chorób wenerycznych, oraz impotencyi. Lekarze mogą jednak ogłaszać o swoich godzinach przyjęć w tych specyalnościach.

Zamknięcie zakładów dobroczynnych.

Petersburg. Na zarządzenie władz petersburskich zamknięto wczoraj dwa katolickie zakłady dobroczynne, a mianowicie schronisko dla kobiet chorych na raka i schronisko dla dziewcząt pod nazwą „Dobry Pasterz". Honorowymi prezydentami tych zakładów byli poseł belgijski i ambasador hiszpański. Zakłady to zamknięto z przyczyn politycznych.

Rozwiązanie Izby.

Rzym. Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie króla, rozwiązujące Izbę. Wybory naznaczone są na 26 października. Parlament zbierze się 27 listopada.

Rzym. Ustęp o zagranicznej polityce w motywach do dekretu królewskiego, rozwiązującego Izbę, powiada: Co się tyczy stosunków międzynarodowych, to położenie Włoch obecnie jest faktycznie wyborne. Odnowiony po zakończeniu wojny włosko-tureckiej sojusz potrójny za ewnia Europie nowy okres równowagi sił, która od wielu lat była najlepszą rękojmią pokoju. Postępowanie Włoch podczas wojny bałkańskiej kierowało się zasadą pełnego porozumiewania się z innemi mocarstwami i zdążało ku temu, aby przyspieszyć zakończenie bałkańskiego konfliktu. — Fakt, że wskutek jednomyślnej woli wszystkich wielkich mocarstw udało się uniknąć większych konfliktów, jest jednym z argumentów, uprawniających do nadziei, że rozpocznie się długi okres pokoju dla Europy.

Motywy wskazują następnie na konieczność zrównoważenia wydatków wojskowych z sytuacyą finansową i gospodarczą kraju. To będzie linią wytyczną w przyszłości.

Strajk w Rydze.

Ryga. (Pet. ag.). Strajk prawie ustał. Strajkuje tylko fabryka Towarzystwa elektryczności 400 ludzi, w fabrykach Salamandrów 200 ludzi.

Lotnik niemiecki we Francyi.

Paryż. Urzędowe uwiadomienie potwierdza, że koło Boulogne sur mer wylądował lotnik porucznik Steffen. Zawiadomił on natychmiast

…owieniu swojem ambasadę niemiecką w Paryżu, która doniosła o tem władzom wojskowym we Francyi i w Niemczech. Panuje przekonanie, że sprawa ta będzie załatwioną szybko, bez trudności.

Boulogne sur mer. (Ag. Havasa). Oficer niemiecki lotnik, który tu wylądował, nie został uwięziony, władze wezwały go tylko, by się wylegitymował.

Paryż. (Ag. Havasa). Z Neufchatel dep. Pas de Calais donoszą: Niemiecki lotnik wojskowy, który onegdaj wylądował tu w ubraniu cywilnem, oświadczył, że jest oficerem 35-go pułku piechoty, przydzielonym do lotniczej szkoły wojskowej w Berlinie. Podał, że chciał jechać przez Kolonię i Brukselę do Anglii, zabłądził jednak wskutek mgły i wylądował we Francyi.

Katastrofa kolejowa.

Rostow nad Donem. (Pet. ag.) Katastrofa kolejowa na kolei władykaukaskiej, jak urzędowo donoszą, spowodowana została przez złośliwe uszkodzenie szyn. Liczba osób zabitych wynosi 35, rannych około 50.

Kronika.

Kraków, środa 1 października.

Kalendarzyk kościelny: Remigiusza, Julii i Sewera w.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 41; zachód o godz. 5 m. 18, długość dnia godzin 11 min. 37.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, później większe zachmurzenie, nieco cieplej, południowo-wschodnie żywe wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Książę Marek".

Wystawa obrazów i rzeźb w Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych (plac Szczepański.)

Teatr miejski we Lwowie: „Miliarderzy" Ludwika Stasiaka.

Z „Sokoła". Otrzymujemy następujący komunikat: Wzywa się członków, którzy dopiero w ostatnim czasie wpisali się do Towarzystwa, oraz tych, którzy z powodu zajęć zawodowych lub innych przeszkód nie należeli dotąd do stałych drużyn — aby zgłaszali się do tej organizacyi, w poczuciu swej przynależności do Sokoła, dla poparcia jego zadań i siły. Obowiązek powyższy ciąży głównie na drużach, zdolnych do służby wojskowej, którzy mają tworzyć lub uzupełniać nasze drużyny polowe. Powinność tę przypomina się wobec rozpoczętych po przerwie wakacyjnej ćwiczeń, jakoteż wobec zwołania na dzień 19 października Zlotu okręgowego, będącego wyrazem powszechnej służby sokolej. Zgłoszenia przyjmuje w godzinach 6—9 wieczorem Komenda miejscowa „Sokoła".

Biuro pośrednictwa pracy. Otrzymujemy następujący komunikat: Sekcya polskiego Związku N. K. „Ochrona kobiet" przenosi się od dnia 1 października z dotychczasowego pomieszczenia (Jagiellońska 7) do nowego rozszerzonego lokalu przy ulicy Pańskiej l. 5. Przy tej sposobności zarząd zwraca się z gorącą prośbą do społeczeństwa polskiego, by wspomogło jego działalność, biorąc: nauczycielki, bony, personal biurowy i sklepowy, oraz służbę żeńską wszelkiej kategoryi za pośrednictwem „Biura pracy", znajdującego się przy „Ochronie". Pragnąc rozwinąć jak najszerzej działalność swoją, Towarzystwo ochrony kobiet wystarało się o pozwolenie otwarcia biura pracy, pragnąc, by „Ochrona" zapewniała mieszkankom swoim nie tylko dach i przytułek chwilowy, ale możliwość pracy i zdobycia codziennego chleba. Ale tu właśnie nie wystarczają dobre chęci samego zarządu, potrzeba zrozumienia i pomocy całego ogółu, zwracamy się też z gorącą, serdeczną prośbą do wszystkich Polaków, a szczególniej do znanych z dobrego serca pań naszych, by przez pokrywanie zapotrzebowania personalu służbowego za pośrednictwem naszego biura przyszli w ten sposób z pomocą młodym, potrzebującym, niejednokrotnie bardzo dzielnym siłom, które usiłuje skupić „Ochrona". Wpisowe wynosi 1 koronę, za pośrednictwo Biuro pobiera niską opłatę od chlebodawców, natomiast strony pracujące nie uiszczają żadnej opłaty.

Z Instytutu muzycznego. — Wykłady historyi muzyki rozpocznie prof. dr Bylicki w piątek 3 b. m. o godz. 6 wiecz. W pierwszym wykładzie prelegent mówić będzie o instrumentach muzycznych, ze szczególnem uwzględnieniem fortepianów, organów i skrzypiec. Na wykłady z historyi muzyki zapisywać się mogą osoby nie wpisane w poczet uczni Instytutu. Opłata za 4 wykłady w miesiącu (w każdy piątek o godzinie 6 wynosi 4 K.

Zgłoszenia w kancelaryi, ul. Anny l. 2, od 12 —1 i od 4—6.

Z wystawy przeciwalkoholowej. Zebranie członków komitetu wystawy przeciwalkoholowej odbędzie się dzisiaj o godz. 8 wieczorem w lokalu „Eleusis", ulica Batorego l. 1, III p.

Wyścigi o mistrzostwo Krakowa. Staraniem krak. Klubu cyklistów i motorzystów odbędą się w dniu 5 b. m. wyścigi cyklistów o mistrzostwo Krakowa, z następującym programem: 1) Bieg o mistrzowstwo Krakowa na 50 klm. norma 2 i pół godziny o 4 nagrody i czasowe. 2) Bieg publiczności na 4 klm. o 3 nagrody. 3) Bieg nowicyuszy na 5 klm. o 3 nagrody. — Wpisowe do biegu o mistrzostwo wynosi 5 K, do biegu II 2 K, zaś do biegu III 3 K od siedła, które przyjmują firmy K. Jarosz, Rynek l. 41 i E. Kluska ul. Grodzka l. 63 do soboty dnia 4 października włącznie. Wpisowe na starcie o 1 K więcej. Start w Podgórzu na drodze prowadzącej do Borku Fałęckiego tuż przy strażnicy wojskowej, obok p. Matecznego. Początek wyścigów o godz. 2 po południu, zbiórka przed klubem ul. Loretańska l. 6 o godz. 1 w południe, wyjazd na start o godz. 1·30 po południu. Po puszczeniu biegu na 50 klm. w międzyczasie odbędą się dalsze dwa biegi. W biegu o mistrzostwo Krakowa startować mogą wszyscy stowarzyszeni kolarze z całej Galicyi. Przebywający przestrzeń 50 klm. w dwóch godzinach i 30 minutach otrzyma żeton srebrny (czasowy).

Z Kółka Slawistów U. U. J. W Kółku Slawistów U. U. J. są do nabycia drukowane „Wiadomości z zakresu historyi literatury polskiej, wymagane przy egzaminie w krakowskiej komisyi egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół średnich", ułożone przez prof. uniw. Jag. Ignacego Chrzanowskiego, a aprobowane przez innych egzaminatorów tegoż przedmiotu. Cena egzemplarza 40 hal., z przesyłką pocztową 50 hal. Wyłączny skład w Kółku Slawistów U. U. J., Kraków, uniwersytet.

Nieostrożna jazda automobilowa. Wczoraj koło godziny 4·30 po południu na przechodzącą przez ulicę Kościuszki na Zwierzyńcu, praczkę, Maryę Urysiową najechał automobil p. Piotra Szymberskiego. Urysiowa dostała się pod koła automobilu, pod ciężarem którego pękła jej kość miednicowa. Ofiarę nieostrożnej jazdy odwiozło pogotowie ratunkowe na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Ostrzeżenie przed wychodźtwem do Bułgaryi. Namiestnictwo w komunikacie do starostw ostrzega przed ruchem wychodźczym do Bułgaryi, wywołanym w pewnej części przez ogłoszenia biura pośrednictwa pracy „Mercur" w Sofii. W niejednym już wypadku zdarzyło się bowiem, że robotnicy, którzy w nadziei łatwego zarobku udali się do Bułgaryi, nie znaleźli tam odpowiedniego zajęcia. Namiestnictwo ostrzega, by w konkretnych wypadkach agitacyi za emigracyą do Bułgaryi zawierano poprzednio umowy o najem pracy, równocześnie zaś poleca starosta, by o tem składali namiestnictwu sprawozdanie.

Podejrzany kredyt. Namiestnictwo rozesłało do wszystkich starostw i do prezydyów miast Lwowa i Krakowa komunikat, w którym przestrzega przed wchodzeniem w interesa z dwoma duńskiemi instytucyami kredytowemi, szukającemi klienteli w naszym kraju. Są niemi: „Duński Deposito-Bank" i „Skandynawski Commerso und Diskonto-Bank" w Kopenhadze. Oba te przedsiębiorstwa zagraniczne, zajmujące się rzekomo użyczaniem kredytu osobistego i hipotecznego, rozwijają żywą działalność celem pozyskania t. zw. zastępców generalnych, których zadanie polega na zwracaniu uwagi szukających kredytu na korzystne warunki, pod jakiemi przedsiębiorstwa te udzielają rzekomo pożyczek. Zgłaszający się interesowani bywają zniewalani do opłacania dość znacznych kosztów przedwstępnych, lecz do rzeczywistego udzielenia pożyczek nie przychodzi i to z widocznie błahych powodów. Postępowanie wymienionych banków względnie ich zastępców spowodowało też w ostatnich czasach wiele doniesień sądowo-karnych.

Walka z cholerą. Dyrekcya kolei państwowych komunikuje nam: Ze względu na niebezpieczeństwo zawleczenia cholery ogranicza się aż do odwołania bieg wozów, kursujących bezpośrednio między Wiedniem, względnie Berlinem i Bukaresztem w oba kierunkach. Wzmiankowane wozy kursować będą przy pociągach pospiesznych nr 1 i 2 tylko pomiędzy Wiedniem, względnie Berlinem a Ickanami.

Posiedzenie wydziału głównego P. T. E. W piątek 26 z. m. odbyło się we Lwowie w sali konferencyjnej Banku ziemskiego pierwsze posiedzenie nowowybranego wydziału głównego polskiego Tow. emigracyjnego. Po ukonstytuowaniu się wydziału, przyczem prezesem wybrany został ponownie dr Hupka, wiceprezesami zaś prof. dr Halban i p. Doerman, nastąpił wybór dyrekcyi, w skład której weszli pp. Józef Okołowicz, jako dyrektor naczelny, poseł dr Bardel, dr Józef Raczyński i Tadeusz Tabaczyński jako dyrektorzy, zaś dr St. Jasiński i dr Wiktor Ungar jako zastępcy dyrektorów.

Po złożeniu przez dyrektora Okołowicza sprawozdania z działalności Towarzystwa w ostatnich miesiącach, wywiązała się obszerna dyskusya; obok innych kwestyj omawiane było stanowisko wobec P. T. E. ministerstwa handlu.

Morderca ks. Kossaka. Pisma lwowskie donoszą: Aresztowany pod zarzutem zamordowania ks. Kossaka w Cebrowie, Jan Kubiszyn służył przed kilkoma laty u ks. Kossaka i w tym czasie okradł go. Sąd skazał Kubiszyna na 3 miesiące aresztu. Po odsiedzeniu kary Kubiszyn kilkakrotnie wracał do Złoczowa i starał się znowu o służbę u ks. Kossaka, ale bez skutku. W bieżącym roku po świętach wielkanocnych okradł w Złoczowie lekarza dra Bendla; w czasie rewizyi znaleziono przy nim długi nóż.

Przed tragicznem zajściem w klasztorze widziano Kubiszyna bardzo często w Złoczowie. W śledztwie nie mógł powiedzieć, gdzie był krytycznej nocy. Na Kubiszyna pada poważne podejrzenie, że popełnił ten mord. Drugi aresztowany, Niemiłowicz, siedzi także w areszcie. Prawdopodobnie popełniono mord za jego namową, gdyż Niemiłowicz wykazuje swoje „alibi" krytycznej nocy. Tej nocy był w Drohobyczu w żandarmeryi, magistracie i licznych lokalach, ażeby umyślnie zamanifestować swoją obecność w Drohobyczu.

O Mickiewiczowskie „Dziady". W Poznaniu w lipcu r. b. wystawiło Tow. samodzielnych kupców polskich z współudziałem artystów teatru polskiego „Dziady" Mickiewicza. Za to, że policyi zgłoszone tylko trzy akty, a grano cztery, sąd ławniczy skazał w sobotę członków zarządu pp. Guntra (prezesa) na 30 mk., a Cygańskiego i Filipowskiego po 10 mk. kary.

Zakaz mówienia po polsku. „Dzien. Kijowski" donosi: Dyrektor gimnazyum klasycznego w Łucku ostro zadowiedział we wszystkich klasach, by uczniowie Polacy w murach gimnazyalnych nie ważyli się posługiwać mową ojczystą. Ci, którzy zakaz ten przekroczą, będą surowo karani. Kara ta w postaci kilkugodzinnego aresztu już niejednego Polaka spotkała.

Pensye członków rosyjskiej Rady państwa. Jedno z pism rosyjskich podaje szereg informacyj o pensyach, pobieranych przez członków rosyjskiej Rady państwa z nominacyi. Prezes Rady państwa Akimow pobiera 25.000 rs. rocznie, wiceprezes Gołubiew — 17.500 rs., hr. Witte, Goremykin, były namiestnik Aleksiejew, bar. Budberg — po 20 tysięcy rubli. Kilkunastu członków Rady państwa (Jermołow, Durnowo, Birilew, Rediger, Makarow, Szwarc i inni) pobiera po 18.000 rs., większość zaś od 12 do 16 tysięcy rubli. Ogółem członkowie Rady państwa z nominacyi pobierają rocznie rubli 1,365.944, członkowie z wyborów — 566 tysięcy rubli.

„Dziwna" historya. Członek komitetu budowy pomnika Stołypina w Kijowie Sawienko, zapewnia w „Kijowlaninie", a zapewnienie to potwierdza także „Now. Wremia", że na budowę pomnika zebrano 228 tysięcy rubli, koszt zaś budowy wyniósł 120 tysięcy rubli.

„W ten sposób — pisze — pozostało przeszło 100 tysięcy rubli i komitet budowy pomnika zastanowi się nad sprawą, na co przeznaczyć ową sumę".

Równocześnie komitet budowy pomnika za pośrednictwem urzędowej „Petersburskiej Agencyi Telegraficznej" zawiadamia, że: „Przyjmowanie składek trwa w dalszym ciągu, a to z powodu braku funduszów".

Komu wierzyć?

Dzienniki rosyjskie nie silą się na rozwiązanie tej zagadki.

Dziki zalotnik. Z Petersburga donoszą: Niezwykła tragedya rozegrała się przed kilku dniami w domu członka rady państwa Gukasowa. Przed kilku miesiącami córka Gukasowa, piękna 20-letnia Olga poznała się na balu z ormianinem Mezarjancem, który szaloną do niej zapłonął miłością.

Olga, jak się zdaje, odwzajemniała z początku jego uczucia, Mezarjanc bywał nieraz u Gukasowów, razem z Olgą wyjdżdżał do teatrów, na bale i uważał się za jej narzeczonego.

W ostatnich czasach młodzi poróżnili się a Mezarjancowi dano do zrozumienia, żeby przestał bywać u Gukasowów.

Pomimo to ormianin starał się spotykać z byłą narzeczoną i szukał jej wszędzie, grożąc, że się zabije, jeżeli go odrzuci.

We czwartek z rana Mezarjanc przyszedł do Olgi, kiedy jej ojca nie było w domu. Wszedł niedostrzeżony przez nikogo, nie zdejmując płaszcza, i zastał Olgę w salonie.

Nieszczęśliwa dziewczyna zaczęła prosić go, aby wyszedł.

Mezarjanc wzburzonym głosem zażądał, żeby mu pozwoliła u siebie bywać, a kiedy Olga mu kategorycznie odmówiła, wydobył rewolwer i cztery razy strzelił do dziewczęcia, które runęło bez okrzyku na podłogę. Wszystkie kule trafiły w pierś i w brzuch.

Strzały wywołały popłoch w domu Gukasowów. Mezarjanc stał z obłędem w oczach nad skrwawionem ciałem byłej narzeczonej.

Kiedy usiłowano go schwytać, ormianin momentalnie strzelił sobie w skroń i padł trupem na miejscu.

Wystawa aptekarska. Z Wiednia piszą 28 z. m.: Bardzo dużą frekwencyą cieszy się trzecia międzynarodowa wystawa aptekarska, jaką otwarto w Wiedniu z okazyi zjazdu aptekarzy. Wystawa ta daje doskonały przegląd stanu i rozwoju zawodu aptekarskiego od najdawniejszych lat do dnia dzisiejszego. Na wystawie tej urządzono kuchnię alchemiczną z średniowiecza, zaprodukowano egzotyczną jeszcze aptekę ks. medycejskiej z roku 1548, wystawiono wszystkie środki lecznicze, jakich używano w dawnych czasach. — Wystawa aptekarska niezwykle obszernie traktuje nowe zdobycze nauki z zakresu farmacyi. Spotykamy na wystawie współczesne laboratorya, współczesne środki lecznicze i preparaty. Niektóre instytucye farmakologiczne wystąpiły ze specyalnemi wystawami.

Odznaczenie. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz nadał dyrektorowi zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Jaśle cesarskiemu radcy Bogusławowi Steinhausowi krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Mianowania. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz zamianował profesora uniwersytetu i honorowego kanonika rzymsko-katolickiej kapituły we Lwowie dra Błażeja Jaszowskiego, oraz ewangelickiego proboszcza w Nartfeld, seniora Józefa Płoszka członkami galicyjskiej rady szkolnej krajowej na resztę okresu jej funkcyonowania.

Cesarz zamianował inżyniera dra Jana Łopuszańskiego nadzwyczajnym profesorem budowy dróg wodnych i melioracyi w politechnice we Lwowie.

Cesarz zamianował profesora gimnazyum w Jaśle Kazimierza Midowicza dyrektorem tego gimnazyum, a profesora I gimnazyum w Nowym Sączu Wincentego Tyrana dyrektorem gimnazyum w Mielcu.

Minister sprawiedliwości zamianował suplenta I gimnazyum w Stanisławowie Władysława Iglelskiego głównym nauczycielem seminaryum nauczycielskiego tamże.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 30 września. Kursa giełdy wiedeńskiej:
Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 276·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 248·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 276·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 234·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 112·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 26·50, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 474·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 63·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 51·—, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 31·—, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 96·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 231·25, Tureckie oblig. prem. kolei prc. 231·75, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 476·—.

Berlin, 30 września. Austryackie banknoty 84·75. Spirytus —·—.

Paryż, 30 września. Renta 3-prc. 88·05. Mąka 38·30.

Frankfurt, 30 września. Austryack. kred. 199·—. Koleje państwowe 151·60. Disconto —·—. Laura —·—.
Usposobienie chętne.

Wiedeń, 30 września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:
Akcye: Austr. Zakł. kred. 626·—, węg. Zakł. kredyt. 823·50, Anglobanku 337·25, Unionbanku 593·—, Länderbanku 517·—, Bankvereinu 515·—, Bodencredit 1175·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 629·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 632·50, Kolei państwowych 697·—, kolei południowej 127·75, kolei północnej 4900·—, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 852·50, Rima Muranyi 676·50, Praskiego Tow. żelaznego 2930·—, Fabryki broni 1017·—, Akcye tureckie tyt. 360·—, Gal. Karp. Tow. naft. 1040·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 81·20, Austr. renta koron. 8·60, Węgier. renta koron. 81·05, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 81·75, 4% Listy Banku hip. 82·26, 4½% Listy Banku hip. 90·75, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 82·85, 4½% Listy Banku kraj. 92·—, 4% Gal. Obl. propin. 97·90, 4% Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 82·65, 4% pożyczka m. Lwowa 81·25, 4% pożyczka m. Krakowa 79·75, Losy tureckie 233·25, Marki 117·85, Ruble 254·—, Rosyj. pożyczka —·—, Skoda 825·—, Powsz. B. depoz. —·—.
Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 30 września. Cukier 20·80—21·00; 21·20—21·30 spokojny. Spirytus i nafta niezmienione.

Berlin, 30 września. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork 420·25, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótki 84·65, Austryackie noty 84·75, Rosyjskie noty 215·50, Amerykańskie noty 419·75, 3% pruskie konsole 75·30, włoskie 96·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 8·—, Niemiecki bank państwowy 133·50, Austryackie akcye kredytowe 19·87, Berlińskie Towarzystwo handlowe 162·0, Diskonto Komandit 185·2, Austryackie koleje państw. —·—, Lombardy 26·75, Kanada Pacific 234·37, Losy tureckie 163·75, Hohenlohe 141·35, Phönix 255·87, Gelsenkirchner 180·25, Hamburg-Ameryka Packetfahrt 147·50, Hansa 314·75, Północny Lloyd 1-6·25

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.